

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mjes. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odmos. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1932 r.

# PRĄD

Piątek 21-go października

№ 281

## „MORALNE ROZBROJENIE NIEMIEC”

BERLIN, 20.10

Na zasadzie rozporządzenia min. oświaty wprowadza się we wszystkich szkołach powszechnych i średnich obowiązkowe wykłady o politycznych i gospodarczych skutkach „narzuczonego” Niemcom traktatu wersalskiego.

W ostatnim kwartale roku szkolnego, głównie w okresie Wielkiejnocy i Zielonych Świąt odbywać się mają we wszystkich klasach wykłady o „krzywdzie”, wyrządzonej Niemcom w Wersalu o ziemiach „niemieckich odstąpionych na zasadzie traktatu wersalskiego, utraconych kolonjach, o rozbrojeniu Niemiec i t.d.

Szczególny nacisk kładzie rozporządzenie minist. oświaty na rozbudzenie w młodzieży niemieckiej ducha walki i oporu przeciwko „krzywdzącym” postanowieniom traktatu wersalskiego, a przede wszystkim na „wpojenie w umysły młodzieży niemieckiej upokarzającej treści artykułu 231”, stwierdzające go winę Niemiec za wybuch wojny światowej.

Rozporządzenie ustala nawet osobny ceremoniał dla „upamiętnienia po wieczne czasy krzywdy wyrządzonej Niemcom”. Począwszy od 7-ej klasy, ostatnia godzina każdego tygodnia, poświęcona propagandzie przeciwtraktatowej, kończyć się będzie następującym obrzędem:

Najstarszy uczeń lub też nauczyciel klasy ogłasza uroczystie z katedry: „Upamiętnijmy

sobie artykuł 231 traktatu wersalskiego przez wrogów naszych wymyślony dla wieczystego pohańbienia imienia niemieckiego.” Po tej sakramentalnej formule następuje odczytanie tekstu art. 231 traktatu wersalskiego, poczem klasa chóralnie odpowiada: „Hańba, rzucona na imię Niemiec, niech pali nasze dusze, aż nadejdzie dzień wolności i sławy.”

## Obniżkę płac urzędniczych uchwalił gabinet francuski

PARYZ 20. 10.

Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu francuskiego postanowiono przedłożyć Izbie Deputowanych w ramach budżetu wniosek o obniżkę uposażeń urzędników o 2 do 10 proc

zależnie od stopnia służbowego. Według projektu rządowego pensje roczne do 10.000 franków nie będą dotknięte przez obniżkę

Rada gabinetowa odrzuciła wniosek ministra finansów, który domagał się także obniżenia emerytur wojskowych i rent inwalidzkich. Postanowiono stworzyć dla rent i emerytur autonomiczną kasę amortyzacyjną, która odciąży budżet państwa o 2 miljardy franków

## SEZON DYMISJI GABINETOW

### ZMIANY W 5-CIU PAŃSTWACH

Europa znajduje się pod znakiem przesileni gabinetowych. W pięciu krajach ma nastąpić zmiana rządów.

W Rumunii przesilenie zakończyło się powierzeniem misji tworzenia gabinetu ministrowi Maniu, który do jutra ma skompletować swoją ekipę ministerjalną. Titulescu ma zostać ministrem spraw zagranicznych.

W Belgii ustąpił gabinet Renkina w wyniku niepomyślnych dla niego wyborów samorządowych. Rządopodobnie rządy obejmie gabinet prowizoryczny, który przeprowadzi wybory do parlamentu. Upadek gabinetu katolicko-liberalnego oznacza zwrot na lewo w kierunku umiarkowanego socjalizmu.

W Estonii prof. Konik rzekł się misji tworzenia gabinetu. Przesilenie trwa. Na terenie parlamentarnym sonduje możliwość uzyskania większości poseł Einbund.

W Czechosłowacji rząd Udrzala znajduje się w stanie faktycznej dymisji. Premierem będzie dotychczasowy prezydent parlamentu Malypeter. Partje dotychczas popierające poprzedni gabinet przyrzekły poparcie nowemu premierowi.

Z Jugosławii dochodzą pogłoski o za-

mierzonem ustąpieniu rządu. Przyszłym premierem ma być członek partji radykalnej Tryfunowicz.

Wreszcie dzisiaj o godz. 3 po południu odbędzie się na posiedzeniu Rady Narodowej w Wiedniu głosowanie nad wnioskiem socjalistycznym o votum nieufności dla gabinetu austriackiego, rozwiązanie parlamentu i rozpisanie na 27 listopada nowych wyborów. Wniosek ten nie ma szans przejścia.

### Również i we Francji

Pomimo zwycięstwa rządu przy ostatnich wyborach uzupełniających do senatu rząd Herriota znajduje się w trudnym położeniu. Jesienna sesja parlamentarna może przynieść duże niespodzianki. Największą trudnością dla rządu jest sprawa deficytowego budżetu. Deficyt wynosi 12 miliardów franków.

We czwartek ma się odbyć posiedzenie gabinetu, poświęcone sprawie zrównoważenia budżetu. Nie wystarczają bowiem oszczędności na pensjach urzędniczych. O podwyższeniu podatków i tak bardzo wysokich trudno jest dzisiaj mówić.

## Samochodem w tłum bezrobotnych

LONDYN 20 10

We wczorajszych rozruchach w Londynie wzięło udział około 3000 bezrobotnych.

Bezrobotni zgromadzili się na moście Westminsterskim, zamierzając udać się stamtąd do ratusza, aby zaprotestować przeciwko zamachowi na zaopatrzenie bezrobotnych.

Policję, która zagroziła drogę bezrobotnym, obrzucono kamieniami. Tłum bezrobotnych zniszczył kilka szyb wystawowych i zrabował kilka sklepów.

Demonstrantów rozpedzono w ten sposób, iż policja na samochodach ciężarowych wjeżdżała w tłum. Przez całą noc obradowały londyńskie władze miejskie nad sytuacją. Policja strzegła ratusza i parlamentu.

Podczas wczorajszych demonstracji 20 osób zostało rannych. W tej liczbie odniosło rany 5 oficerów policji. Aresztowano 23 osoby.

# TRZEJ POLSCY KANDYDACI Głoduący i sycy.

## do parlamentu Rzeszy niemieckiej

Już ustalono wspólną państwową listę wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech.

Na liście tej dwa pierwsze oraz siódme miejsce przyznane zostały ludności polskiej, co odpowiada naszej liczbie oraz znaczeniu wśród mniejszości w Niemczech.

Na państwowej liście noszącej nazwę „Mniejszości narodowe w Niemczech”, kandydya:

- 1) dr Jan Kaczmarek, kierownik naczelny

ny Związku Polaków w Niemczech. 2) ks. prob. dr Bolesław Dowański, prezes Związku Polaków w Niemczech. 3) Piotr Budach, rolnik (Duńczyk), 4) Jan Skala, redaktor (Serb łużycki), 5) Wilhelm Matschulat, kier. (Litwin) 6) Johannes Oldsen, rolnik (Fryzyczyk), 7) Leopold Mika, rolnik zę Śląska Opolskiego.

Wspólna lista mniejszości narodowych jest wyrazem jednolitego stanowiska wszystkich mniejszości, zamieszkujących w Niemczech.

## Urzędnik czy sztubak?

Czy możliwe jest, aby urzędnik państwa mógł, jak sztubak, otrzymać dwójkę ze sprawowania i z tego powodu ustępować z posady?

Ta groźba wisi obecnie nad urzędnikiem państwowym.

14 października r. ogłoszone zostało rozporządzenie, zmieniające postanowienia ustawy o państwowej służbie cywilnej z dn. 17 lutego 1922 r. Jedną z najciekawszych zmian dotyczy tak zwanych „ocen kwalifikacyjnych” którym podlegają urzędnicy.

Dotąd było tak, że każdemu urzędnikowi wpisywano opinie o nim do tabeli kwalifikacyjnej.

Taka opinia decydowała często o karierze. Opinie tę wypowiadała specjalna komisja kwalifikacyjna, ciało, złożone z 5-ga osób. Urzędnik, niezadowolony z oceny, mógł żądać ponownego rozpatrzenia swoich kwalifikacji i komisja musiała wtedy zastanawiać się raz jeszcze nad swoją decyzją.

Urzędnik, jak widzimy z tego, miał prawo wglądu do swoich akt, zawierających ocenę, miał niejako prawo sprzeciwu.

Jest to zupełnie zrozumiałe, bo przedmiotem oceny były nie tylko zdolności i pojętność urzędnika, nie tylko stopień jego inicjatywy, pilność i dokładność w pracy, ale także stopień zaufania, jaki do niego żywiła władza przełożona. Niedosć na tem: nawet ogólne zachowanie się urzędnika podlegało ocenie.

A jak ma być obecnie?

Komisje zostały zniesione. Niema już żadnej komisji. Teraz ocenę wydawać będą urzędniku dwaj jego zwierzchnicy. O żadnym wglądzie w akta niema mowy. Dzisiaj urzędnik dowiedzieć się może tylko jednego słowa, które zastąpi całą ocenę.

Tych słów jest trzy: dobry, dostateczny, niedostateczny.

Znamy te słowa ze szkoły. Dobry odpowiada „czwórce”, dostateczny — „trójce”, niedostateczny — „dwójce”.

Urzędnik, który otrzyma „dwójkę”, nie ma już prawa do sprzeciwu, „Dwójka” jest stopniem ostatecznym.

### Coraz więcej wilków

Z Mołodeczna donoszą, że w gminie rakowskiej oraz iwienieckiej pojawiły się wilki, które prawdopodobnie przedostały się z terenu Białorusi sowieckiej, gdzie w lasach granicznych, w okolicach Zaslavia, urządzone są masowe oblawy na tych szkodników. Wilki napadają na zwierzęta, pasące się na pastwiskach, wieczorem zaś zuchwałość swą posuwają do tego stopnia że wdzierają się do stajni i obór.

Dnia 10 b. m. w gminie iwienieckiej jeden z gospodarzy wiejskich zastrzelił w oborze wilka, który dostał się tam, udusił ciele. Tegoż dnia, na drodze między Mołodecznem a Wołocznym, wilki napadły na przejeżdżający wóz. Napadnięci dali kilka strzałów i zaciąwszy konia zdolali uciec cało z miejscem.

Jeszcze nie są opracowane przepisy, za co stawiane będą te stopnie. Przyпускzać należy że i obecnie będą brane pod uwagę te same momenty, co i dawniej, więc: pojętność, pilność... zachowanie się... niechodzenie na wagary.

Urzędnik, który w ciągu 3 kolejnych lat, dwa razy dostanie dwójkę, przestaje urzędować. Musi być zwolniony ze służby. Jedyne prawo, jakie mu zostawiono, to prawo do nabycia praw emerytalnych.

Zniesienie komisji kwalifikacyjnych i oddanie losu urzędnika państwowego w ręce opiniujących o nim dwóch osób przełożonych — to wielka zmiana w położeniu urzędnika. Ogromna!

Poczucie wewnętrzne urzędnika państwowego, jego pewność siebie na swym stanowisku, od roku 1926 ulega nieustannym zmianom. Obecnie wyłącznym panem losu urzędnika państwowego stanie się jego zwierzchnik. Wiadomo, jaka to wytworzy atmosferę w urzędach państwowych.

## KOMU WIERZYĆ?

„Jest lepiej”

B. min. Matuszewski pisze w „Gazecie Polskiej”, że jedynym obowiązkiem rządu jest dziś

„zatrzymanie kapitałów polskich w Polsce. Bo od dziesiątków lat — piszę — kapitały polskie uciekają w cudze ręce — czy to przez chowanie po chłopskich kufkach obcych walut, czy to przez otwieranie arystokratycznych rachunków w zagranicznych bankach.

Przez ciężką twardą bezwzględna politykę stałości waluty i zaciskania pasa doszliśmy w ostatnich miesiącach do tego, że mamy wyraźne objawy wzrasta-

jącej w masach wiary we własne siły”.

„Jest gorzej”

Innego zdania jest sanator z „Słowa” wileńskiego

„Mylą się — pisze — ci, co śmiało głosić, że kryzys ekonomiczny jest już na ukończeniu, nieprawda, kryzys ten zaledwie teraz się zaczyna, bo przestaliśmy już posiadać środki odporności do walki z ciężarem kryzysu, stajemy już bezsilni, wycieńczeni i rozbici przed oblaczem coraz silniej szalejącego huraganu, pochłaniającego nas i grzebiącego pod swoją nawałnicą i ciężarem”

Komu tu wierzyć?

## OD GANDHIEGO DO PINKUSA BLOCHA

Wśród nabożnych żydów lwowskich pojawił się prorok zapowiadający zbawienie ludzkości przez dobrowolne głodzenie się. Prorok ten niejaki Pinkus Bloch pochodzi z Czortkowa gdzie był dworzaniem tamtejszego rabina, cudotwórcy. Bloch jest ascetą znawcą talmudu i nauk kabalistycznych.

W czasie ostatnich świąt żydowskich rozwiesił on w bóżnicach afisze zawiadamiające nabożnych Żydów o swojej misji zapowiadając jednocześnie rozpoczęcie głodówki w środy dzień. Bloch zamierza pościć przez dziesięć miesięcy nie przyjmując nawet wody.

„Jeśli przetrzyma głodówkę — głosi w tych afiszach Bloch — wówczas przekonam cały świat że nie kto inny tylko ja zbawię ludzkość i wywalczę ciało nas lepszą przy-

szłość”

W odezwie swej Bloch nazywa Gandhiego fałszywym prorokiem gdyż walczy przeciw własnym braciom patjasom

Blocha odwiedzają tłumy nabożnych Żydów których Bloch zapewnia że głodówka mu się uda i że położenie Żydów po tej głodówce poprawi się w całym świecie



**Popierałcie  
Czerwoną Armię!**

# PRZYGOTOWANIA.

Pierwszy rozkaz nowego ministra spraw wojskowych Rzeszy gen. Schleichera, wart tego, by mu się dokładnie przyjrzeć. Zapewnia w tym rozkazie gen. Schleicher swoich podkomendnych, że wysiłki jego będą skierowane jedynie ku zorganizowaniu siły fizycznej i moralnej narodu niemieckiego. Mowa to oczywiście o społeczeństwie cywilnym, bo Reichswehra stanowi dostatecznie sprawne narzędzie wojskowe. Wyraźnie podkreślone jest w rozkazie to, że chodzi o naród, a nie o wojsko.

Gen. Schleicher, powołany na stanowisko ministra spraw wojskowych za zgodą tajnej kliki oficerów Reichswehry odegra niewątpliwie w zapoczątkowanym przewrocie w Niemczech rolę główną.

Stotysięczne wojsko niemieckie, złożone z samych ochotników, wybieranych z masy młodzieży, jest wojskiem doskonałym. Wśród żołnierzy Reichswehry nie ma żywiołów obcych plemiennie, niema wrogo czasem dla państwa usposobionych mniejszości narodowych, niema komunistów, niema wreszcie pomysłonych antimilitarystów czy baptystów. — Wojsko niemieckie wystarczy do opanowania sytuacji wewnątrz państwa, na wypadek na przykład próby zamachu stanu przez komunistów czy inną partję. Zapewne wystarczyłoby też do obrony granic, gdyby państwo niemieckie było zaatakowane. Ale jest jeszcze jedno zadanie siły zbrojnej Rzeszy zdaniem gen. Schleichera, mianowicie „narodowe bezpieczeństwo”.

„Narodowe bezpieczeństwo” w umysłach zawodowych wojskowych niemieckich wymaga niezbędnie uderzenia zbrojnego na Polskę. Do wojny zaś zaczepnej z Polską z poważnemi dla Niemców szansami zwycięstwa — siły samej tylko Reichswehry, nawet powiększone o 200 do 300 tysięcy wysłużonych żołnierzy — nie wystarczą. Dlatego właśnie wchodzi gen. Schleicher z ramienia kliki oficerskiej do rządu Rzeszy, aby zorganizować siły fizyczne całego narodu niemieckiego, co ma zapewnić Niemcom zwycięstwo w wojnie. „Zgodnie z wielką tradycją narodu niemieckiego” — jak czytamy w rozkazie.

Mocny, zdecydowany rząd Papena zdążył do przywrócenia siły uderzeniowej Niemcom trzema środkami: 1) Chce zrzucić z siebie obowiązek płacenia odszkodowań wojennych, 2) doprowadzić do równouprawnienia w zakresie zbrojeń, 3) przywrócić cesarstwo w Niemczech.

Jest to program wielki wprawdzie, ale jeżeli wybory do parlamentu Rzeszy wypadną po myśli rządu Papena, to urzeczywistnienie tego programu może nastąpić w najbliższych latach. Ku czemu zmierzają Niemcy, że taki właśnie program sobie na najbliższy czas wytyczyli? Otóż nie ulega już wątpliwości, bo coraz wyraźniej to widać i Niemcy z tem już się wcale nie kryją, że wszystko co się dziś w Rzeszy dzieje i co się według planów rządu Papena ma dziać — jest przygrzywka do zbrojnego pochodu niemieckiego na Wschód, na Polskę, i to będzie właśnie owe wskrzeszenie „wielkiej tradycji narodu niemieckiego”, o które mówi w rozkazie do wojska gen. Schleicher. Nie pójdą Niemcy na Zachód nie mogą bez silnej fizycznej pomocy odbierać swych dawnych kolonii. —

da na nas.

Każdy dzień przybliżyła nas do chwili zbrojnego starcia z Niemcami. Musimy wtedy liczyć na własne siły, na siebie samych. — Wszelka pomoc z zewnątrz nie powinna być brana w kalkulację, bo to się zdarzało w naszej przeszłości z największą dla nas szkodą,

Ostatecznie damy sobie radę i sami, ale pod warunkiem, że będziemy fizycznie i moralnie przygotowani do walki, oraz jeżeli na czele państwa będzie rząd, który będzie umiał kierować przygotowaniem całego narodu do obrony państwa.

## Genjalne rozporządzenie

Genjalność rozporządzeń o usuwaniu sędziów i o ustroju adwokatury ludzi zachwył nawet w pismach obozu rządzącego. Jak świadczy następujący głos łódzkiej „Prawdy” (nr. 38):

W dekreście o ustroju adwokatury znajdują się dwa przepisy jeden, który stanowi że sędzia, który przechodzi do adwokatury, nie może przed upływem kilku lat urządzić sobie kancelarji w tej miejscowości w której pełnił obowiązki sędziowskie, drugi, który pozwala automatycznym władzom adwokatury zamykać listy praktykujących adwokatów w poszczególnych okręgach.

Wyobraźmy sobie sędziego, który kilka lub kilkanaście lat temu wstąpił na służbę sądową i opierając się z przywiązania do swego zawodu wszelkim pokusom popłatniejszej pracy w zawodzie adwokackim, przetrwał w tej służbie do obecnej chwili. Teraz jako nadliczbowy, zostaje zwolniony. Emerytury żadnej nie otrzyma, gdyż nie przesłużył jeszcze wymaganego minimum piętnastu lat. Kancelarji adwokackiej w mieście, w którym pracował dotychczas jako sędzia nie wolno mu utworzyć. A jeżeli mógłby ewentualnie osiedlić się gdzieindziej jako adwokat, to grozi mu to, że w danym okręgu zostanie lista adwokatów praktykujących, co z pewnością nastąpi w szeregu okręgach, gdyż adwokaci, praktykujący obecnie, uczynią wszystko aby zabezpieczyć się przed masowym otwarciem nowych kancelarji przez kilkuset zwolnionych sędziów.

Cóż taki człowiek ma ze sobą począć, zwłaszcza jeżeli nie jest już młodym i jeżeli jest obciążony rodziną? Nawet o miejsce komornikowskie ubiegać się nie może, bo stanowiska te obsadzone są ostatnio coraz częściej emerytami wojskowymi. Więc chyba tylko zatrzymać sobie ze skromniutkiej odprawy kilka groszy na sznurek, resztę zostawić żonie i dzieciom i... powiesić się. Bo o znalezieniu jakiejś pracy, której taki starszy sędzia mógłby się podjąć, nie może marzyć, to nie ulega wątpliwości. Młodszy jeszcze jako

tam da sobie radę. Wyemigruje gdzieś na kresy, do jakiegoś okręgu, gdzie lista adwokatów nie została zamknięta, i będzie próbował zyskać sobie gorszą praktykę wśród chłopów i małomiasteczkowych żydków, albo stanie się pierwszej lepszej, ewentualnie ficycznej pracy.

Cała ta sprawa jest szczególnie bolesną z tego powodu, że ofiarą tych dekretów padną sędziowie polscy, sędziowie, którzy w polskich sądach rozpoczęli swoją pracę zawodową, a więc element sędziowski najbardziej wartościowy. Padną ofiarą ludzie, którzy swoją karierę życiową, swoją całą przyszłość związali z Polską, którzy nieraz rzucali dobre stanowiska, dobrze prosperujące kancelarie adwokackie, dobre posady w bankowości, przemyśle, wysokie stopnie w służbie administracyjnej lub samorządowej, aby pójść na służbę sędziowską, ponieważ brakowało sędziów i apelowano do nich, aby stanęli do tej pracy. Natomiast bez żadnego szwanku wychodzą z tych opresyj sędziowie byłych państw zaborczych; w licznych przypadkach ludzie obcy nam narodowością, którzy przywędrowali do nas z dalekich stron i z litości zostali przygarnięci do sądownictwa, gdy przymierali głodem lub poniewierali się na marnych posadach agentów, akwizytorów i t. p. popychadeł. Uzyskali oni bowiem przez ważne weryfikacje swojej służby państwowej w zaborsów i zaliczenie jej do emerytury.

Obecnie wychodzą po kilku latach służby w Polsce z emeryturami, podczas gdy sędziowie polscy wychodzą, aby poszukać dla siebie albo mocnego chłaka, albo posady jakiegoś popychadła.

Autorzy dekretów w ministerstwie sprawiedliwości mogli nie przewidzieć tych przykrych konsekwencji. Nie byłoby w tem nic dziwnego. Wszak jeden człowiek tego wszystkiego nie robił, a na uzgadnianie zbyt wiele czasu nie było. Ale w takim razie trzeba to jakoś naprawić.

Końcowa uwaga, że w ministerstwie sprawiedliwości p. Michałowskiemu niema czasu na uzgadnianie brzmi szyderczo

## Niezwykłe zajścia na stacji w Otwocku

Terenem niezwykłego zajścia był wczoraj późnym wieczorem dworzec kolejki w Otwocku.

Około godz. 8 wiecz. na stację wpadł tłum, liczący około stu osób, uzbrojony w kije i kamienie, który przystąpił do demotowania urządzeń stacyjnych. W kilku wagonach stojących na torach, wybito wszystkie szyby i zdemolowano urządzenie.

Służba kolejowa, która usiłowała stawić opór, została dotkliwie poturbowana. Między innymi pobity został zawiadowca stacji Warszawa—Otwock, którego doprowadził do przytomności miejscowy lekarz.

Wezwana policja, po dłuższych wysiłkach, zaprowadziła porządek, aresztując kilkunastu awanturników, których okutych w kajdany przewieziono do Warszawy.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, powodem awantury i zdemolowania kolejki miał być nieszczęśliwy wypadek jednej z kobiet, która wskakując do wagonu, wpadła pod koła i uległa ogólnym, niezbyt ciężkim, obrażeniom. Poturbowana zawiadomiła o tem swego męża, który zmobilizowawszy kompanów, w ten sposób zemścił się na kolejce.

Dalsze dochodzenie prowadzi policja powiatowa

Reklama to potęga.

# Profesor wskrzesza zmarłych.

Człowiek żyje jeszcze 22 min. po „śmierci” — Zgon prawdziwy i fikcyjny

W piśmie paryskim „Petit Parisien” ukazała się przed kilku tygodniami następująca depecha od wiedeńskiego korespondenta: „Znakomity profesor wiedeński dr. Eisenmenger wynalazł aparat, przy pomocy którego może przywracać do życia umarłych pod warunkiem, o ile zastosowanie jego nastąpi najpóźniej w godzinę po śmierci.

Dr Eisenmenger udzielił szczegółowego wywiadu wiedeńskiemu dziennikarzowi.

Oświadczył on, że wskrzeszać umarłych nie potrafi.

Istnieją jednak wypadki fikcyjnej śmierci, wypadki, które Niemcy określają jako „Scheintod”.

Dla otoczenia, nieorientującego się w sprawach medycyny, człowiek nie żyje już wtedy, gdy śmierć niezupełnie jeszcze nim zawładnęła, gdy organizm spełnia jeszcze swe funkcje.

Pominawszy wypadki śmierci gwałtownej (jak np. przy rozstrzelaniu, powieszeniu i t.d.) człowiek nie umiera od razu lecz tylko stopniowo.

Najpierw człowiek przestaje oddychać, lecz to jeszcze nie oznacza śmierci. Serce jeszcze żyje i zazwyczaj dopiero po 10 minutach. Lecz nawet wtedy jeszcze człowiek nie jest kompletnym trupem gdyż komórki mózgowe żyją nadal.

Zamierają one dopiero w 12 minut po wstrzymaniu działalności serca. Dopiero wtedy, tj. mniej więcej w 22 minuty po tem, gdy człowiek przestał oddychać, zamienia on się ostatecznie w trupa, którego żadna nauka nie zdoła już przywrócić do życia.

Naogół więc człowiek żyje jeszcze 22 min.

po śmierci.

— A więc do ostatecznej śmierci można jeszcze utrzymać życie w ciele ludzkim? zapytał dziennikarz.

— Tak — brzmiała odpowiedź. — W tym właśnie celu skonstruowałem swój aparat „biomotor”, który znalazł już zastosowanie w wielu szpitalach.

Lekarz pokazał dziennikarzowi swój nie wykły bądźco-bądź wynalazek, wyjaśniając jego znaczenie, konstrukcję.

— Przedewszystkiem ważną jest rzeczą przywrócenie oddychania i obiegu krwi w ciele martwego człowieka który nie umarł jeszcze zupełnie. Aparat mój służy właśnie do tego celu. Puszczony raz w ruch działa automatycznie i lekarz musi tylko obserwować wyniki tego działania.

Człowiek, którego przejechało auto, wyglądał jak trup, Nawet sanitariusze znający się trochę na tych sprawach, uważali go za nieżywego. Gdybym przybył o kilka minut później człowiek ten nieżyłby już naprawdę. Na szczęście przybyłem w kilka minut po wypadku, natychmiast puściłem w ruch mój „biomotor”, dzięki czemu przywróciłem do życia człowieka, którego śmierć trzymała już mocno w swych szponach.

I człowiek ten zupełnie wyzdrowiał?..

— Oczywiście... Leczył się jeszcze w szpitalu, ale jest zupełnie zdrow i wrócił już do domu.

Na krótko przed tym wypadkiem dr. Eisenmenger wskrzesił młodą służącą która powiesiła się w celu samobójczym

Gdy zdjęto ją ze sznurka, wszyscy byli przekonani, że dziewczyna już nieżyje. Przy-

łożyli jej lusterko do ust — nie oddychała. Serce nie biło. W międzyczasie zjawiał się wcześniej już zawieszony dr. Eisenmenger ze swym aparatem. Zdawało się, że jest to bez nadzieiny wypadek. Doktor pracował przeszło pół godziny, lecz w końcu organy oddechowe znowu zaczęły funkcjonować, krew ruszyła w żyłach, serce zabiło najpierw bardzo słabo, po tem coraz silniej i dziewczyna nareszcie ożyła.

Biomotr może znaleźć szerokie zastosowanie w wypadkach uduszenia gazami, zasypania gruzami, w stosunku do topielców, gdy ofiary tych wypadków nie zdradzają odznak życia.

— Wogóle — oświadczył dr. Eisenmenger — wypadki śmierci fikcyjnej, którą otoczenie uważa za śmierć prawdziwą, są bardzo częste.

W parlamencie francuskim zwrócono nie dawno uwagę na to, że bardzo często grzebie się ludzi, którzy czynią wrażenie nieżywych, ale jeszcze nie umarli..

Właściwie medycyna do dzisiaj nie mogła jeszcze stwierdzić pewnej oznaki, z której wynikałoby, że pacjent już nie żyje.

Pewien francuz jeszcze przed 80 laty wyznaczył premję w wysokości 25 tysięcy franków za ustalenie niewątpliwej oznaki śmierci, lecz pieniądze te leżą dotychczas niepodjęte.

— Śmierć jest to żelazne prawo natury. Bez śmierci niemożliwe byłoby życie.

Proszę sobie wyobrazić, czem byłoby życie ludzkie na ziemi, gdyby nauce udało się zwyciężyć śmierć... Nje, nawet za milion lat nauce nie uda się zapanować nad śmiercią. Możliwe, że człowiek w przyszłości będzie żył setki lat, w końcu będzie musiał umrzeć. Jestem przekonany że ludzie sami nie chcieli by żyć wiecznie. Obecnie każdy marzy o nieśmiertelności, lecz gdyby nieśmiertelność stała się powszechna ludzie zaczęliby marzyć o śmierci, jako szczycie największego szczęścia na ziemi.

## Nad żółtą rzeką.

18)

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Egzamina swoje składał w Oksfordzie — stary Joe Bray tam go wysłał — Za śmiał się z jej zdziwienia — Tak jest Joe Bray przez swoje dobre serce popełnił tyle niezwykłych i zwarjowanych czynów Fakt, że wysłał Fing-Su do Oksfordu uważam za jeden z najszańszych jego pomysłów

Petem nie mogła sobie dokładnie przypomnieć co zdarzyło się w czasie jedzenia Pamiętała tylko że przez cały prawie czas do niej nie mówił Pod koniec obiadu wyraziła swoją obawę ze względu na zachowanie się Mr North'a

— Niech się pani o niego nie martwi — ma dość własnych kłopotów które nie są zbyt prawe i cały czas mu zajmą — rzekł ponuro.

Korciło ją jednak by rozmówić się z nim jeszcze w pewnej sprawie Zamówił auto które czekało przed hotelem by odwieźć ją do Sunningdale

— Mr. Lynne — rzekła zakłopotana — ten niezwykle problem małżeński —

— Nie jest wcale bardziej niezwykły od wszystkich innych związków małżeńskich — rzekł zimno — naprawdę nie jest tak niezwykły jak się zdawało wówczas gdy moja broda była jeszcze w pełnym rozkwicie Czy może pani zmieniła już swój zamiar?

Było jasnym, że Janę rozczłodził ten odcień radości przebijający w tonie jego pytania.

— O tem niema mowy, zdania nie zmieniłam — rzekła —

— Dlaczego?

Zaczerwieniła się.

— Dlaczego wyraziła pani tak prędko swoją zgodę? To było już wtedy dla mnie zagadką — rzekł — Pani nie należy przecież do kobiet które padają w ramiona pierwsze go lepszego mężczyzny Między panią a dumną i sentymentalną Mabel lub przesadną Letty jest wielką różnicą Jaką korzyść ma z tego North?

Na to pytanie nie odpowiedziała

— Z pewnością musi mieć jakąś korzyść Napewno powiedział pani: „Musisz tego niezwykłego ptaszka poślubić w przeciwnym razie — — więc co?”

Odmownie potrząsnęła głową Nalegał jednak dalej a śmiało jego siwe oczy szukały jej oczu.

— Gdy jechałem tutaj byłem zdecydowany kogokolwiek poślubić, nie spodziewałem się jednak że tutaj znajdę — panią

— Dlaczego pan się zdecydował poślubić kogokolwiek? — złapała go za słowo. Podstępny uśmiezek ukazał się na jego wargach.

— Pani pytanie jest uzasadnione — przyznał — Więć dobrze opowiem to pani Starego Joe lubiałem naprawdę dwukrotnie uratować mi życie Był naprawdę najlepszym człowiekiem lecz niestety równocześnie romantycznym fantasta Uparł się że muszę poślubić kogoś z jego rodziny. Nic o tem nie wiedziałem póki nie złożono go na łożu śmierci — nie wierzyłem w to jednak ten zwarjowany doktor z Kentonu potwierdził mi że musi umrzeć Joe powiedział mi że umarłby szczęśliwy gdybym chciał jego ród dalej poprowadzić jak się wyraził jakkolwiek Bóg jeden wie czy w rodzinie jest ktoś kto byłby godny ród podtrzymywać — naturalnie z wyjątkiem pani! — dodał szybko

— I pan mu obiecał?

Potwierdził

— Obiecując to byłem przy zdrowych zmysłach Mam przykre uczucie że uczyniłem to ze sentymentu Umarł w Kentonie — stamtąd nadszedł telegram jakiego podobnego do Joe by umrzeć właśnie w Kentonie. —

rzekł gorzko — Czy nie mógł zakończyć życia zupełnie normalnie w Siang-Kiang!

Ten brak uczucia przeraził ją.

— Niech mi pan powie bardzo proszę czego pan się spodziewał po mnie skoro mi pan wyznał że pan się ze mną ożeni jedynie by dotrzymać obietnicy? — spytała

— Może pani swoje korzyści rozpatrzeć i ewentualnie cofnąć się — rzekł surowo — Dopiero po przyjeździe do Angli zobaczyłem testament starego Joe gdy było już za późno by go zmienić Jeśli zatem ożenię się z panią do końca tego roku, to North otrzyma milion funtów

— Tak wielką sumę? — spytała zmieszana.

Zdziwił się

— Przypuszczałem że pani spyta „Czy to wszystko?” W rzeczywistości jest więcej niż milion — przynajmniej po pewnym czasie będzie Firma jest niezwykle bogata

Nastąpiła przerwa w czasie której oboje zbyt byli zajęci własnymi myślami by mówić o czemkolwiek Następnie Jane przerwała milczeniem

— Pan prowadził jego sprawę prawda Mr Lynne?

— Moi najlepsi przyjaciele nazywają mnie krótko Cliff — rzekł — Jeśli jednak pani uważa to za zbyt poufale może mnie pani spokojnie nazywać Clifford Tak prowadziłem jego interesy

Nie dodał żadnego więcej objaśnienia a milczenie które zapadło było tak przygnębiające że była zadowolona gdy wóz zatrzymał się przed domem w Sunningdale Letty która właśnie grała na trawniku w krowiata zbliżyła się z młotkiem w ręce i ściągnęła brwi.

— Myślałam że będziesz jeść obiad w mieście Jano Naprawdę to bardzo kłopotliwie dziś popołudniu przyjdą panowie Vasey a wiem że ich nie znosisz

Teraz dopiero spostrzegła eleganckiego obcego człowieka spuszcza oczy i była nie zwykle zmieszana.

c. d. n.

# KRONIKA

PAŹDZIERNIK

21

PIĄTEK

KALENDARZYK

Urszuli

## Nowy Prezes Sądu Okręgowego objął urządowanie

Zgodnie z naszą zapowiedzią w dniu wczorajszym przybył z Warszawy do Łodzi nowy Prezes Sądu Okręgowego w Łodzi, p. Jan Maciejewski, który objął urządowanie, z rąk ustępującego prezesa p. Zaborowskiego. P. Zaborowski obejmie rejenturę od wtorku dnia 25 bm. po zwolnionym z tego stanowiska rejencie Trojanowskim.

## Z głodu

Na ulicy Kościelnej 11 zaśląbla z wyścieńczenia i głodu 6 letnia bezrobotna i bezdomna Józefa Morawicka.

Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł chorą do szpitala miejskiego.

## Zuchwałe włamanie do mieszkania przemysłowca

Nocy wczorajszej dokonano zuchwałego włamania do mieszkania przemysłowca Oskara Eisnera przy ulicy Piotrkowskiej 105.

Niewykryci dotychczas włamywacze, otworzyli drzwi wejściowe przy pomocy wytrychów i dostawszy się do wnętrza wyłamali szuflady biurka i szaf, skąd skradli platery garderobe, bieliznę i tp. przedmioty wartości ponad 7500 zł.

Kradzież spostrzeżono nad ranem i niezwłocznie powiadomiono policję która wdrożyła energiczne dochodzenie.

Dotychczas na ślad włamywaczy nie natrafiono.

## Upadek z tramwaju

Na ulicy Piotrkowskiej przy zbiegu Czerwonej wyskakując z tramwaju znajdującego się w biegu upadł na bruk i odniósł obrażenia głowy i rąk 38 letni Stefan Wacek, zamieszkały przy ulicy Poprzecznej 41.

Rannemu udzielił pomocy wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego.

## Pod kołami wozu.

Na ulicy Rzgowskiej 252 dostał się pod koła wozu 12 letni Henryk Gołc, syn robotnika zamieszkałego przy ulicy Kaplicznej 48.

Chłopiec odniósł okaleczenie rąk i głowy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia kasy chorych.

Woznicę Michała Kujawskiego, ze wsi Rekoraj, powiatu Piotrkowskiego, policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

## Uchwały Magistratu na wczorajszym posiedzeniu

(a) W dniu wczorajszym pod przewodnictwem Prezydenta m. inż. Ziemięckiego, przy współudziale członków Magistratu, odbyło się posiedzenie Magistratu m. Łodzi.

Po załatwieniu spraw o charakterze ogólnym Magistrat postanowił przemianować ulicę Krzemieniecką na ulicę por. Zwirki oraz ulicę Projektowaną na ulicę inż. Wigury dla uczczenia pamięci zmarłych lotników

Następnie szczegółowo omówiono sprawę stopniowego likwidowania taboru konnego przy ul. Al. 1 Maja 124, na miejsce którego wprowadzony zostanie tabor zmechanizowany.

W związku z tem na wczorajszym posiedzeniu Magistrat postanowił przenieść garaż miejski, mieszczący się przy ulicy Gdańskiej 83, do wspomnianego lokalu przy Al. 1 Maja 124.

Na posiedzeniu wczorajszym omawiana była również sprawa jaknajrychlejszego przebudowania pieców w gazowni miejskiej przy ulicy Targowej.

Magistrat po dłuższej dyskusji postanowił przystąpić do wspomnianych robót, które to wykonanie powierzono inż. Kłobukowskiemu a kosztą przebudowy wyniosłą 1.050 000 zł.

Koszta przebudowy mają być wypłacone w okresach ratałnych z funduszu gazowni Uchwała Magistratu jednak wymaga zatwierdzenia rady miejskiej i władz nadzorczych, do których to z odpowiednim wnioskiem wystąpi Magistrat.

Pozatem na posiedzeniu Magistrat postanowił ukarać grzywną w wysokości 100 zł współwłaściciela kina „Bajka” za sprzedaż biletów bez ostemplowania.

## Złodziej i akrobata umknął, a kolega wpadł

(a) Katarzyna Skolasińska zamieszkała przy ul. Franciszkańskiej 15 w dniu 20 sierpnia b. r. udała się do pracy pozostawiając mieszkanie zamknięte.

Gdy wróciła około godziny 16 spostrzegła że drzwi mieszkania są uchylone. Zeszła więc do mieszkania dozorczy i wraz z nim udała się do mieszkania

Gdy wkroczyli do wnętrza nie zastali nic podejrzanego. Okno było jednak uchylone, co zwróciło uwagę Skolasińskiej.

Gdy zbliżyła się do okna zauważyła jakiegoś osobnika, który po linie spuszczał się na dół

Wszczęto niezwłocznie pościg jednakże złodziej przesadził parkan i zbiegł

Z kolei zwrócono uwagę na jakiegoś

osobnika, który krążył koło domu obserwując mieszkanie Skolasińskiej

Przybyła policja zatrzymała podejrzanego którym był Bolesław Grygielski, znany i wielokrotnie karany złodziej

Jak ustalono Grygielski stał na czatach i nie wiedząc nic o ucieczce swego towarzysza wpadł.

Mimo skrętnych poszukiwań zbiegłego nie zdołano ująć, Grygielski zaś nie ujawnił nazwiska towarzysza wyprawy

Skolasińska stwierdziła brak różnych rzeczy wartości około 300 zł

Wczoraj Grygielski stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po naradzie sąd wydał wyrok mocą którego Bolesław Grygielski skazany został na 8 mies. więzienia.

## WYKRYCIE TAJNEJ MENNICY.

Dwie niewiasty zajmowały się wyrobem fałszyfkatów — Około 300 sztuk skonfiskowano

(a) We wtorek dnia 18 b. m. wywiadowca służby śledczej, pełniący służbę na Wodnym Rynku zaobserwował nader ciekawą scenę.

Do wozu jednej z wieśniaczek przyszła jakaś niewiasta, która zakupiła masło i śmietanę następnie zaś wręczyła sprzedającej kilka monet 1-złotowych niklowych

Wieśniaczka obeznana już z monetami, z racji prowadzenia handlu, wypróbowała wręczone jej monety na kamieniu, poczem zwróciła 6 sztuk 1 złotówek, óswiadczając że są fałszywe.

Nieznajoma odebrawszy pieniądze bez słowa protestu zamierzała się oddalić lecz po odejściu kilkudziesięciu kroków ponowiła próbę puszczenia w obieg fałszyfkatów, jednakże i ta próba nie powiodła się

Wówczas wywiadowca udał się w ślad za nieznajomą i zatrzymał ją. Zatrzymaną okazała się Stanisława Janasik, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 148

Przeprowadzono ją niezwłocznie do Wydziału Śledczego i poddano szczegółowej rewizji, przyczem znaleziono 21 sztuk monet 1 złotowych niklowych fałszywych oraz 18 sztuk monet 50 gr.

W mieszkaniu Janasikowej znaleziono również kilkadziesiąt sztuk fałszyfkatów oraz foremki gipsowe i metal służący do odlewania monet

Badana Janasikowa przyznała się do rozpowszechniania monet, zaprzeczyła jednakże iż zajmowała się wyrabianiem monet

Dalej wiaśniła, że foremki oraz mone

ty otrzymała od niejakiej Stanisławy Kluchowej zamieszkałej przy Wodnym Rynku pod Nr. 10

Wobec tych wyjaśnień policja przeprowadziła z kolei rewizję w mieszkaniu Kluchowej. Rewizja ta dała nads spodziewane wyniki albowiem znaleziono 160 sztuk monet 1 złotowych oraz 68 sztuk monet 50 groszowych

Ponadto znaleziono narzędzia, pilniki, formy, sztance itp, tudzież metal cyny proszki służące do stopu i posrebrzenia monet

Kluchowa przyznała się do rozpowszechniania monet, jednakże zaprzeczyła jakoby zajmowała się wyrobem tychże

Nie mogła jednak wyjaśnić skąd doszła do posiadania tygli, forem i narzędzi. Obie niewiasty w związku z tem aresztowano i osadzone w więzieniu

Poszukiwania prowadzone są w dalszym ciągu, albowiem zachodzi podejrzenie iż wyrabianiem monet zajmowały się Kluchowa wspólnie z Janasikową

## 10 letnie dziecko porzucono w Wydziale Opieki

(a) Wczoraj w poczekalni Wydziału Opieki Społecznej przy ulicy Zawadzkiej 11 nieznana kobieta pozostawiła dziewczynkę, liczącą 10 lat.

Porzuciona wyjaśniła, że nazywa się Świątkiewicz, natomiast nie może określić bliższego adresu. Za matką wczęto poszukiwania.

Popierajcie L. O. P. P.

## Od poniedziałku płatnicy obciążeni zostaną kosztami egzekucyjnymi

W związku z przekazywaniem czynności egzekucyjnych przez oddział sekwestracyjny Magistratu m. Łodzi, poszczególnym urzędom Skarbowym, jak to podawaliśmy do poniedziałku dnia 24 bm. płatnicy zalegający w podatkach, których sprawy znajdowały się dotychczas w oddziale sekwestracyjnym miejskim, a przynależni do 1 2 i 3 urzędu skarbowego, mogą wnosić te zaległości bez kosztów egzekucyjnych.

Dotyczy to głównie podatku od nieru-

chomości i placów niezabudowanych, który może być nawet wpłacony częściowo, a wówczas sprawa nie zostanie przekazana do egzekucji urzędowi skarbowemu i płatnik zaoszczędzi sobie wydatków na koszty egzekucyjne.

Pozostali płatnicy, na terenie 4-12 urzędu, mają ostateczny termin uregulowania zaległości bez kosztów egzekucyjnych do dnia 27 b. m.

## Zniesienie przystanku tramwajowego przed Sądem Okręgowym

Z dniem wczorajszym na skutek zarządzenia Dyrekcji Tramwajów zniesiony został przystanek przed gmachem Sądu Okręgowego w Łodzi, przy Placu Dąbrowskiego.

Zarządzenie to wywołało żywe zainteresowanie wśród sędziów, prokuratorów, adwokatów i urzędników sądowych, tudzież licznych rzesz zainteresowanych, które wskutek

zniesienia przystanku zmuszone będą dążyć przez Plac około 200 metrów do najbliższego przystanku.

W sprawie tej zainteresowani mają po czynić kroki u dyrekcji w kierunku przywrócenia przystanku jako koniecznego dla wygody publiczności.

## Sensacyjne przepowiednie.

Jeden z najbardziej rozpowszechnionych w Anglii almanachów, drukowany co rok w kilku milionach egzemplarzy zamieszcza już obecnie liczne przepowiednie na rok przyszły.

Według tego jasnowidza, w styczniu przyszłego roku nastąpi zawarcie przymierza angielsko-niemiecko-amerykańskiego; w lutym znajdą rozruchy w Rosji sowieckiej w marcu dokona się sensacyjnego wynalazku, mogącego zrewolucjonizować cały przemysł samolotowy i samochodowy.

W kwietniu we Francji zajdzie tragedia polityczna z horoskopem niepomyślnym dla prezydenta; w maju wybuchną w Stanach Zjednoczonych starcia rasowe, a w Anglii epidemia ospy; w czerwcu — w Paryżu i Wiedniu zajdu zdarzenia polityczne z wynikami niekorzystnymi dla Musoliniego; w lipcu —

powstanie w Chinach, oraz zgon jednego z monarchów; w sierpniu — powstanie w Polsce rozruchy bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych, kryzys w Chinach; we wrześniu — zaostrenie stosunków i groźba wojny między dwoma państwami europejskimi; zajdzie skandal polityczny w jednym z państw europejskich; w październiku — zamach na życie kierującego polityką francuskiego; jedno z państw militarnych wystąpi z Ligi Narodów która się zreorganizuje; w listopadzie opinia światowa zwróci się przeciwko Anglii i w grudniu — rok skończy się dobrymi widokami gospodarczymi na przyszłość; zaostrenie stosunków między Rosją sowiecką a państwem Dalekiego Wschodu.

Przepowiednie, jak widzimy, bardzo sensacyjne.

## KARAMBOL SAMOCHODÓW

(a) Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Nawrot zderzyły się w dniu wczorajszym dwa samochody.

Samochód ciężarowy z Kalisza, prowadzony przez szofera Leopolda Szulca, najechał na samochód osobowy, prowadzony przez szofera Adama Centa (Dobra 8).

Samochód osobowy został wskutek uderzenia mocno uszkodzony. Oba szoferzy wyszli bez szwanku. Szulca pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

## Teatr i sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek stanowiąca w dalszym ciągu niesłabnącą atrakcję dla Łodzi kapitalna groteska Calderona „Circe”. Barwne to widowisko dane będzie specjalnie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 30 groszy do 2 zł. w sobotę o 4-ej popołudniu.

W sobotę wiecz w dalszym ciągu bawi i wzrusza widownię uroczą sztuką Pagnol'a „Marjusz” grany stale ze wzrastającym powodzeniem.

### TEATR KAMERALNY

Dziś w piątek przygotowana przez dyr. St. Wysoczną premiera subtelnej, pogodnej komedii autora niezapomnianego „Poławiacza cieni” J. Sarmenta „Umiłowany Leopold”.

Udział biorą: K. Szubert oraz Dunajewska, Niedziałkowska, Tymowska-Szletyńska, Macherski, Rzecki, Sliwiński.

## Humor

### Zastaw

Rodróżny idąc piechotą spotkał w drodze żyda i mówi do niego:

— Pożycz mi dolara, dam ci na zastaw płaszcz na wypadek, jeżeli go dziś nie wykupię.

Żyd pod tym warunkiem pożyczka dolara a bierze płaszcz w zastaw.

Przy końcu dnia gdy dochodzą obywateli do miasta, podróżny oddaje żydowi dolara i płaszcz swój zabiera, mówiąc:

— Dobrze, żeś mi ten płaszcz aż tu przeniósł, bo mi go ciężko było dźwigać.

## Przykre nieporozumienie

W Budapeszcie odbywał się kongres krajowych i zagranicznych dziennikarzy, który niewiadomo dlaczego i ja otrzymałem zaproszenie. W Budapeszcie podchodzi na głę do mnie starszy jegomość przedstawia się że jest generalnym dyrektorem instytucji i proponuje przejażdżkę luksusowym jachtem po dolnym Dunaju. Jestem zdumiony tem wyróżnieniem zwracam się do pana generalnego dyrektora czemu właśnie to wyróżnienie mnie spotyka. Na to słyszę odpowiedź:

— Widzi pan panie Roda Roda kongres liczy kilka tysięcy uczestników na moim parowcu jest nie więcej jak 40 miejsc. Prosiłbym przeto pana o rozesłanie zaproszeń najwybitniejszym przedstawicielom prasy.

Zaproszenie generalnego dyrektora przyjąłem z wdzięcznością i zaraz na jutro rozesłałem 39 zaproszeń najwybitniejszym dziennikarzom: anglikom, francuzom, amerykańskiemu Polakom, skandynawom i wspomniane 40 miejsc zostały całkowicie obsadzone. Wszystkie zaproszenia przyjęli. Jedzenie było wyśmienite. Był również i szampan. Nagle zaatakali mnie moi towarzysze kłmując że uprzej-

me przyjęcie zawdzięczamy

— Panu generalnemu dyrektorowi — odpowiedziałem po krótkim namyśle nie mogąc sobie przypomnieć nazwiska gościnnego gospodarza. Wobec tego następane pytanie brzmiało:

— Jakiemu dyrektorowi?

— Linja na Dunaju Parowiec. Aha już wiem! Generalnemu dyrektorowi parowca linii dunajskiej — brzmiała moja odpowiedź. Panowie zanotowali sobie wszystko skrzętnie w intencji wdzięcznego opisanie tego nad wyraz miłego i wystawnego przyjęcia.

— A jak się ten okręt nazywał?

— Czytałem przy wsiadaniu w porcie napis umieszczony na boku okrętu głoszący „Zofia księżna” przeto odpowiedź moja brzmiała:

— „Księżna Zofia”

— Któż to jest ta księżna Zofia? — brzmiało następane pytanie.

Rzeczywiście nad tem się nie zastanawiałem. Kiedyś jednak pomyślałem przypomniałem sobie że matka Franciszka Józefa była na imię Zofia. Wydało mi się to tak proste że nie sprawdzając tego domniemania odrzekłem:

— Arcyksiężna Zofia matka cesarza

Franciszka Józefa

Pradko zeszedł czas. Byliśmy z powrotem w Budapeszcie. Teraz dopiero opadły mnie wątpliwości. Czemu to na burcie okrętu widniał napis „księżna” a nie „arcyksiężna”? Postanowiłem się o to zapytać mego portjera po powrocie do hotelu.

— Panie Roda — wyjaśnił portier — istnieje parowiec „arcyksiężna Zofia” oraz również parowiec księżna Zofia Hohenberg. Stary należy do dunajskiego towarzystwa okrętowego nowy elegancki do konkurencji węgierskiego towarzystwa żeglugi rzecznej.

Zapóźno Moja niezręczność nie dała się już naprawić. W gazetach wszystkich zamieszkałych zakątków ziemi widniał opis podróżny będący reklamą dla parowca.

„Arcyksiężna Zofia” należącego do dunajskiego towarzystwa okrętowego. Zaproszenie jednak byliśmy i czas spędziliśmy kosztownego towarzystwa żeglugi rzecznej. To musiało być przykre dla firmy która nas tak mile podejmowała i swoim kosztem robiła reklamę firmie konkurencyjnej.

# WIDOWISKA

## TEATRY:

**TEATR MIEJSKI** — Marjusz  
**JAR** — Sałata jesienna  
**CYRULIK** — Publiczność na scenie — rewja  
 w 20 obrazach dwa przedstawienia 7,30 i 9,45  
**MELODRAM** — Romantyczni

## KINA

**CASINO** — Mata Hari  
**CAPITOL** — Szanghaj-Express  
**PAN** — Bal w operze  
**CORSO** — Lewy i S-ka  
**CZARY** — Billy the Kid  
**GRAND-KINO** — Kochaj mnie dziś

**LUNA** — Lilianka chce się rozwieść  
**LUDOWY** — Broadway  
**BAJKA** — Spóźniony Romans  
**OŚWIATOWY** — Dla dorosłych: Osadźcie  
 sami — dla młodzieży: Ken Meynard  
**PALACE** — Miłość dońskiego kozaka  
**MIMOZA** — Gloria  
**RAKIETA** — Książę Bouboule  
**PRZEDWIOSNIE** — Odwieczna pieśń  
**RESURSA** — Zemsta nietoperza  
**SPLENDID** — Głos pustyni  
**ADRIA** — W pogoni za milionami  
**METRO** — Ułani, ułani  
 Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
 interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o  
 zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, 20 października 1932 r.  
 Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173,60
	Belgia	123,90
	Holandja	358,55
	Londyn	30,02
	Nowy Jork	8,914
	Paryż	34,99
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,15
	Włochy	45,62
	Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej średnie — tendencja  
 niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdo-  
 wych — 8,906, — — Rubel zło-  
 ty 4,59,75 — W obrotach prywatnych: rubel  
 srebrny 1,47, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban-  
 kowych 211,85 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	53,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,50
4 proc. poz. inwestycyjną	96,25
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	55,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	58,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	55,75
10 proc. m. Radomia	57,75
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,15
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie	38,50

### Akcje:

Bank Polski	88,00
Lilipop	13,00
Starachowice	9,25

Dla pożyczek państwowych tendencja

niejednolita Tendencja dla listów zastawnych  
 słabsza Obroty małe.

## Przez radio

Łódź, 21 października 1932 r

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Płyty gramofonowe
12,30	Urządowy kom. PIM.
13,20	III koncert szkolny
15,40	Komunikat gospodarczy
15,50	Chwilka lotn. i przeciwgazowa
16,00	Przegląd wydawn. period.
16,15	Anielski (Linguaphone)
16,30	Melodje z filmu dźwięk. „Król Jazz'u”
16,40	„W państwie Sylwana”
17,00	Koncert ork. dętej
18,00	Muzyka lekka
18,55	Rozmaitości
19,30	Feljeton
19,45	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Pogadanka muzyczna
20,15	Koncert symfoniczny
22,00	Feljeton literacki
22,45	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

## OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak  
 również wykonywuje wszelkie robo-  
 ty w zakresie ogrodnictwa wchodzące  
 oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków  
 w większych i mniejszych ilo-  
 ściach po niskich cenach.

**L. HNATKIEWICZ,**  
 BRATERSKA 1/2.

## SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy edwebe-  
 ne, fildecos skarpetki me-  
 szane, czapki dziecięce  
 reformy, rekawiczki welnia-  
 ne swetry i pończochy. Ce-  
 na bardzo przystępna o-  
 raz przyjmuje pończochy  
 do reperacji.

## Energiczny młody człowiek

z kaucją 2 — 1,5 tys. zł.  
 potrzebny  
**na stałą posadę**  
 Oferty w adm. „Prądu” pod  
 „Wuże”.

## Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie  
 długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod po-  
 wyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Fin-  
 senowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostę-  
 pny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpią-  
 cy otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy  
 napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

**PUHLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.**



Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

## „Czarujący Chłopiec”

W rolach główn. Henry Garat i Meg Lemonnier

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz  
 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

## KINOTEATR

# RESURSA

ul. Kilińskiego 123.

Od wtorku 18 do dn. 24 października rb. **Przepiękna operetka dźwiękowa Jana Straussa p. t.**

## „ZEMSTA NIETOPERZA”

Pełne przepychu i niewidzialnego dotychczas na ekranie bo-  
 gactwa sceny niesmiertelne walce. Czarujący Wiedeń. Wesołe, bez troskie życie

Nast. progr. „PUSCZA”

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

W rolach głównych:

jako oficer gwardji cesarskiej książę Orłowski Iwan  
**Petrowicz** i beznadziejnie zakochana panna ANNY ONDRP

**UWAGA.** Na pierwszy seans wszystkie  
 miejsca po 49 groszy.

Początek seansów: w soboty, niedziele i  
 święta o g 3 popoł. w dnie powszednie  
 od godziny 5-ej popoł

### Chrześcińska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, zyrandole, brzozy, kryształy, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania i reperacji, meble antyczne, perskie dywany i t.p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Ballecy

### Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!

Krawiec **J. GRINER** egzystuje od r. 1902. 11-go listopada (Konstantynowska) 68, parter wojskowy. Wykonywa wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najtaniej po cenach i warunkach nader przystępnych.

## Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

pacjalność. detalizacja sprzed. szówek twóych na wodę

KONCESJONOWANY

### DOM HANDLOWO KOMISOWY „OKAZJA”

PRZEJAZD № 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Sprzedajemy

najmodniejsze palta i jesionki damskie i męskie, garnitury i ubrania uczniowskie. Wielki wybór modnych pończoch wełnianych i jedwabnych. Duży wybór obuwia damskiego i męskiego. Różne jadvable i wełny. — Dział miarowy przyjmuje obstalunki na ubrania, palta i futra.

## !!! NA RATY I ZA GOTÓWKE!!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej. **UWAGA!** Wykonuję również obstałunki z własnych i powierzonych materiałów wierzonych. Ceny konkurencyjne! Dogodne warunki! **Wólczańska 43** 1 p. front

## Oglaszajcie się w „Prądzie”

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (SZTOPERNIA)

uszkadzonych wszelkich ubiorów i dywanów

### M. KLEBER

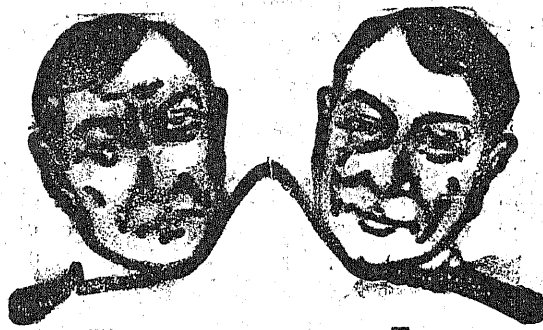
20 POŁUDNIOWA 20  
II brama II piętro

## KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W ŁODZI, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczyna się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólna zbiórka wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomja polityczna, stenografja kaligrafja i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelarja kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów: **I. MANTINBAND**



Wpiew

Teraz

### Prawdziwem ukłeniem dla cierpiących na nerwy

jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Wyślijcie pocztową najlepiej kwiatówką ten, jak cennym i skutecznym są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do **licznego zastępu chorych na nerwy**

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, ból w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie i pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13  
Oddział 948**

Kupno i sprzedaż

### Tanio

do sprzedania

Parcele letniskowe

z lasem, miejscowość sucha zdrowa, w majątku Wola Grzymkowa 3 km. szosa od tramwaju Aleksandrowskiego, móg od 1200 zł. metr kwadratowy 21 grosz wiadomość na miejscu.

DO SPRZEDANIA pół oficyny murowanej o 5-ciu mieszkaniach oraz przystawka dobra na kuchnię.

## Szkółki drzew owocowych

oraz hodowia dziczek M. KOZŁAKOWSKI i WŁ. ŻAGLEWSKI — PŁOCK

SPRZEDAŻ:

**JERZY KOZŁACZKOWSKI**

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241.

Zakład ogrodniczy

Ceny niskie

KRAWIEC MĘSKI

### F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59. Tel. 73 94.

przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON  
JESIENNO-ZIMOWY

Robota wykwinna Ceny przystępne

## UŻYWANE MOTOCYKLE

„ARIEL” I INNE STAŁE  
NA SKŁADZIE  
obecnie kilka wyjątkowych okazji

ARIEL I MOTOCYKLE PRZEDSTAWICIELSTWO

ALFONS MEISTER ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 158, TELEFON 190-56.